

BP EDWARD DAJZAK

ŻYCIE BOŻE W CZŁOWIEKU PRZEWODNIĄ IDEĄ NAUCZANIA BISKUPA WILHELMA PLUTY

Biskup Pluta, duszpasterz i teolog, zaniepokojony był małą aktywnością działań duszpasterskich. Niepokoiła go również ta patologia chrześcijaństwa, która wyraża się w etycznej niekonsekwencji osób deklarujących przynależność do Kościoła katolickiego¹. Przyczyny takiej sytuacji widział w braku troski o rozwój życia wewnętrznego. Swoistą prowokacją do sprecyzowania i opracowania całego procesu rozwoju życia wewnętrznego stał się dla niego program duszpasterski przyjęty przez Episkopat Polski w roku 1984/1985. Program ten zakładał odrodzenie moralne człowieka i narodu poprzez rozważanie nauczania Ojca św. Jana Pawła II, szczególnie z czasu jego drugiego pobytu w Ojczyźnie. Biskup W. Pluta był przekonany, że w popularnym wydaniu może się to stać moralizatorstwem. Miał też zasadnicze zastrzeżenia do samego programu: „Stwierdzam świadomie – pisał – że musi się dokonać w człowieku najpierw przemiana ontologiczna, o ile te wielkie prawdy i prawa etyczne mają prowadzić do «odrodzenia»”².

Te zastrzeżenia powodują, że ostatecznie Biskup precyzuje (zakończył bowiem tę pracę w przeddzień swojej śmierci) całą naukę dotyczącą „ontologii życia Bożego w człowieku jako organizmu Bożego życia”³. Uważał, że taki program jest zasadniczym warunkiem umożliwiającym człowiekowi właściwy odbiór treści etycznych.

1. Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne. Powiązanie z teologią. Poznań–Warszawa 1980 s. 60–61 (odtąd będzie cytowane: W trosce o życie wewnętrzne I).

2. Tenże. O życiu Bożym w człowieku. Opole 1985 s. 10.

3. Tamże s. 11.

I. ISTOTA ŻYCIA BOŻEGO W CZŁOWIEKU

Rozważania biskupa Pluty rozpoczynają się od zasadniczego problemu posiadania życia nadprzyrodzonego i jego rozwoju, co „stanowi o pełnym i najzdrowszym człowieczeństwie, o jego świętości na ziemi i o nieskończonej radości niebieskiej, której to życie Boże w nas jest nasieniem – początkiem. To życie nadprzyrodzone albo życie łaski jest „samoudzielnianiem się Boga najłaskawszego osobie ludzkiej [...], jest odezwaniem się Bożej miłości do nas zwróconej...”⁴ Powtarzający się termin „życie wewnętrzne” będzie określał „całość troski o utrzymanie daru łaski [...], o jego rozwój według pewnych zasad teorii życia wewnętrznego, zwanej ascetyką lub mistyką”⁵ Życie wewnętrzne – to życie całego człowieka żyjącego w Jezusie Chrystusie. Człowiek zaś stanowi niepodzielną, ontologiczną całość, chociaż dopuszczalne jest logiczne odróżnienie w nim elementu natury i łaski. Rozważania o naturze, nadprzyrodzoności, łasce, o ich wzajemnym odniesieniu stanowią jakby fundament całej konstrukcji teologicznej. Biskup nie precyzuje terminu tak wieloznacznego jak „natura”⁶. Przyjmuje ten termin w „zastosowaniu [...] teologicznym” jako termin czysto korelacyjny, którego używa się jedynie w zestawieniu z innym terminem: „nadprzyrodzoność”⁷.

Biskup Pluta opowiada się wyraźnie po stronie nowych teologicznych rozwiązań problemu wzajemnego stosunku natury i łaski. Odrzuca powszechną w poprzednim okresie teorię, według której „natura” i „nadnatura” stanowiły, każda w swoim zakresie, pełny porządek, przy

4. Tamże s. 25.

5. A.A. Viard, J. Guillet. *Życie. Słownik Teologii Biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań-Warszawa 1973 s. 1160.

6. Por. H. de Lubac. *O naturze i łasce*. Kraków 1986 s. 8 n.

7. Tamże; por. A. Zuberbier. *Relacja – natura – nadprzyrodzoność*. Warszawa 1973 s. 70, 74.

czym porządek nadprzyrodzony był właściwie dorzucony do naturalnego⁸. Ta dualistyczna teoria, izolująca pierwiastek nadprzyrodzony zarówno od jednostki, jak i od życia społecznego, stworzyła teren do inwazji laicyzmu, najczęściej ateistycznego⁹. Rozgraniczenie terminów (nie tylko pojęciowe, ale do pewnego stopnia ontologiczne) prowadziło w konsekwencji do przekonania, że łaska nie udziela się świadomości człowieka. Takie spojrzenie było jedną z przyczyn zrodzenia się naturalizmu¹⁰. Biskup W. Pluta przyjmuje – w ślad za współczesną teologią – rzeczywistość łaski łącznie z naturą, a nie oddzielnie¹¹, akceptując tezę, że łaska jest istotnym składnikiem natury. Biorąc rzecz historycznie, człowiek nigdy nie istniał w stanie natury czystej¹².

Biskup wyróżnia jednak wyraźnie wartości naturalne, które należy „wyrabiać” i na bazie których trzeba „współpracować” z ludźmi innych przekonań. Trzeba też uczyć się je „pielegnować”¹³. W teologicznym odczytywaniu problemu biskup W. Pluta jest uczniem teologów z grupy „theologie nouvelle” z H. de Lubac na czele przyjmując więc, że człowiek był „pomyślany” w całym bogactwie łaski, która jest – mimo swej darmowości – wymogiem natury¹⁴. W takiej koncepcji człowiek we wszelkim działaniu tylko dla świata – nawet jeśli będzie to najszlachetniejsza humanizacja tego świata – nie jest w stanie siebie zrealizować, ponieważ przenikająca go „nadprzyrodzoność” nadaje mu większą

8. Por. H. de Lubac. *Ateizm i sens człowieka*. Paryż 1969 s. 79.

9. Tamże s. 82 n.

10. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne II* s. 13; tenże. *Życie wewnętrzne – warunkiem pełnego człowieczeństwa*. AK 84: 1975 s. 357.

11. Tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 64; por. H. de Lubac. *O naturze i łasce* s. 69; K. Rahner, H. Vorgrimler. *Mały Słownik Teologiczny*. Warszawa 1987 s. 263.

12. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 65, 92; tenże. *Życie wewnętrzne* s. 357 n.

13. Por. Flp 4, 8; DA 27, 29; DK 3, 17.

14. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne II* s. 13; por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 65.

perspektywę istnienia¹⁵ Prawidłowo więc ukształtowana „osobowość ludzka to ta, która ma w sobie zharmonizowane i przynajmniej do jakiegoś stopnia rozwinięte dwa elementy: naturę i łaskę”¹⁶. Nadprzyrodzony wymiar natury człowieka zakłada jego zdolność do dialogu z Bogiem, ponieważ natura człowieka ze swojej istoty jest „dialogiczno – responsoryjna”¹⁷

U źródeł tej cechy natury ludzkiej leży łaska, która jest „zniżającą się, osobową, absolutnie niezasłużoną” przychylnością Boga dla człowieka, a oznacza też „skutek tej przychylności, w której Bóg udziela człowiekowi samego siebie”¹⁸. Chrześcijanin, niezależnie od świadomości swojego grzechu musi mieć równocześnie pełną świadomość zaproszenia skierowanego przez Boga do udziału w jego wewnętrznym życiu¹⁹ W naturę człowieka od początku istnienia zostaje „wdarowana”²⁰ przez Stwórcę łaska, powodując jej „przeformowanie i ukierunkowanie na Boga”²¹. Ten wolny dar Boga odnosi się do wszystkich ludzi (tzw. egzystencjał nadprzyrodzony) i jest uprzedni w stosunku do ich wolności, ich samorozumienia i ich doświadczenia²². Bóg zaś udzielając „swojej własnej boskiej rzeczywistości czyni ją konstytutywnym elementem w spełnianiu stworzenia”²³. On sam jest dawcą naszego ukierunkowania na Boga²⁴. Ta tajemnica

15. Por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 66; tenże. *W trosce o życie wewnętrzne II* s. 15.

16. Tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 147; por. KDK 61; Rahner, Vorgrimler, jw. s. 311.

17. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 91 n.

18. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 211; por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 65.

19. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 211.

20. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 66.

21. Tenże. *W trosce o życie wewnętrzne II* s. 14.

22. Por. K. Rahner. *Podstawowy wykład wiary*. Warszawa 1987 s. 110.

23. Tamże s. 105.

24. Por. W. Pluta. *Aby wszyscy byli jedno. Listy pasterskie*. Opole 1985 s. 227 (*List pasterski: O stałym duchu pokuty*); Zuberbier, jw. s. 93.

nieustannego dawania się Boga człowiekowi i życia człowieka w misterium Trójcy Św., życia w Jezusie Chrystusie, jest tajemnicą samoudzielania się Boga człowiekowi²⁵. Człowiek – w refleksji teologicznej biskupa Pluty, mówiącego językiem Rahnera – to „wydarzenie absolutnego i radykalnego samoudzielania się Boga”²⁶. Samoudzielający się Bóg nie wytwarza w obdarowanym stworzeniu czegoś innego, niż on sam. W powstałym w ten sposób bezpośrednim kontakcie z człowiekiem tworzy „jakość” poznania i miłości²⁷. Stając się dla człowieka Darem bliskości i absolutnego samooddania, równocześnie jest dla niego na zawsze niepojęty, niewymowny i nieskończony²⁸, by być też Bogiem, który jest miłością²⁹ – miłością obdarowującą i oczekującą na odpowiedź człowieka. Człowiek zaś zostaje wezwany do tego, by „w dialogu istnienia” dać Bogu odpowiedź, na którą On czeka³⁰.

W tym wielkim misterium Boga i człowieka od początku do końca człowiek jest istotą w pełni wolną: „cały organizm życia nadprzyrodzonego udzielony człowiekowi i cały proces rozwoju tego organizmu nigdy nie narusza wolności osoby ludzkiej”³¹ mimo, że pozytywna odpowiedź człowieka wolnego pozostaje pod wpływem łaski³². Wolność jest zachowana, ponieważ natura człowieka, choć została okaleczona przez grzech, nie jest jednak unicestwiona, łaska zaś jest darem dającym możliwość wyzwolenia z niewoli³³: „z własnej decyzji – przez łaskę ułatwionej – umiemy się otworzyć na miłość i pełną wszechmoc Stwórcy”³⁴. Całe

25. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 9.

26. K. Rahner. Podstawowy wykład wiary s. 114.

27. Tamże s. 105 n.

28. Por. K. Rahner. O możliwości wiary dzisiaj. Kraków 1983 s. 21.

29. Por. 1 J 4, 8.

30. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 25.

31. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 77.

32. Por. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 215.

33. Por. H. de Lubac. O naturze i łasce s. 68 n.

34. W. Pluta. Aby wszyscy byli jedno s. 229 (O stałym duchu pokuty).

oddziaływanie Boga w człowieku, „działalność organizmu Bożego” – uwzględniająca przymioty człowieka, respektująca jego wolność – jest zawsze owocem samoudzielenia się Pana Boga człowiekowi, zwanym łaską uczynkową albo wspomagającą³⁵.

Samoudzielenie się Boga człowiekowi jako całkowite oddanie, pojawia się w świadomości człowieka w postaci zawołania i pytania Boga do niego skierowanego: „Czy ty mnie chcesz?” W chwili udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to „Potwierdzające zawołanie Boże dokonuje się w człowieku całkowite przekształcenie człowieka – na jego całkowite samooddanie się Panu Bogu”³⁶.

Apostoł Paweł w liście do Efezjan w krótkich słowach streszcza całe misterium zaistnienia Bożego życia w człowieku: „Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach” (Ef 3, 17). Przez misterium tej obecności powstaje „Boży człowiek, w którym muszą być wszystkie elementy życia – władze działania tego życia (wiara, miłość, nadzieja), sprawności (dary ducha Świętego, charyzmaty), owoce Ducha Świętego (pełny humanizm Bożo-ludzki) i szczyty etycznej prawości (błogosławieństwa)”³⁷. To są elementy dokonujące przemiany naszego człowieczeństwa i umożliwiające człowiekowi porozumienie się z Chrystusem w nas obecnym. Bliskość Boga jest równocześnie największym darem, jaki człowiek otrzymał. Z zamieszkania Boga w człowieku rodzą się wartości, które decydują o godności człowieka i o jego wielkości.

Psychologia dopowie, że człowiek ubogaca się przez spotkanie z drugą, dojrzałą osobą. Najpełniejszym obdarowaniem jest spotkanie w miłości. Do pełni rozwoju potrzebna jest człowiekowi miłość: „Człowiek potrzebuje więcej miłości, niż na to zasługuje. I daje nam ją Pan Bóg darmo i nieustannie. Włożył tę swoją miłość w samą naturę egzystencji człowieka: łaska”³⁸.

35. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 34.

36. Tenże. Aby wszyscy byli jedno s. 364 (O żywocie ducha modlitwy).

37. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 37.

38. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne II s. 33.

W misterium samoudzielania się Boga człowiekowi przeżywamy spotkanie z Bogiem w Trójcy Jedynym, który przyszedł do najbardziej „wewnętrznego centrum” egzystencji każdej osoby. Samoudzielającego się Boga nazywamy Duchem Świętym, który dla nas, w naszej historyczności, jest Synem.

Pomimo dania nam szansy „dotknięcia” Boga w Jezusie Chrystusie, przychodzący Bóg pozostaje nadal niewyraźną tajemnicą i niepojętym źródłem samoudzielania w Synu i Duchu. Nazywamy go jedynym Bogiem-Ojcem³⁹. Spotkanie z Bogiem w misterium Trójcy jest nieustannym udzielaniem się człowiekowi Bożej miłości, która przenika człowieka na wzór pokarmu w roślinie – idącego od korzeni, dającego rozwój i owocowanie⁴⁰.

Bóg podarował nam swoją miłość i udostępnił ją w Jezusie Chrystusie szczególnie przez Wcielenie. Słowo Wcielone jest też radykalnym i ostatecznym zawołaniem Boga do człowieka o równie radykalną odpowiedź miłości⁴¹. W Nim również został zrealizowany plan Boży – który był objawiony człowiekowi jako obietnica – przez jego życie, działalność, słowa, śmierć i zmartwychwstanie⁴². Przez przyjęcie misterium Zmartwychwstałego Boga całe dzieje ludzkości zostały włączone w to samo misterium: „A więc przez Boga w Jezusie Chrystusie został nam dany dar nieprzemijającej ostateczności wszystkiego, co by musiało przeminąć bez sensu i bez wartości. Dzięki życiu w Jezusie Chrystusie w dziejach poszczególnych osób i dziejach świata już obecnie dokonuje się nieodwracalna wartość w Bogu”⁴³

Jezus Chrystus przynosi odpowiedź na niespokojne pytania człowieka o swoją tożsamość. Jeżeli człowiek potrafi uwierzyć w Jezusa z Nazaretu, wtedy znajdzie „wcielenie najdoskonalszego projektu najwyższych

39. Por. K. Rahner. Podstawowy wykład wiary s. 117.

40. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 39.

41. Tenże. Życie wewnętrzne s. 363.

42. Por. Ef 1, 3–14.

43. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 100.

możliwości człowieka. Dopiero dzięki Niemu w ogóle wiadomo, co właściwie znaczy człowiek, gdy chodzi o jego głębię⁴⁴. A więc wielkość człowieka będącego w stanie łaski jest rozpoznawalna w wielkości osoby Chrystusa.⁴⁵

W Chrystusie spotykają się dwie rzeczywistości: człowiek, który jest wielkim pytaniem oraz „nieskończona tajemnica – niekończąca się absolutna odpowiedź, człowiek i Bóg–Człowiek jest niedościgniony”⁴⁶.

Św. Paweł przy pomocy zwrotu „w Chrystusie”, powtarzanego wielokrotnie, streszcza całe dzieło ewangelizacyjne. Jego listy mają taką konstrukcję, że w ontologii: „żyć w Chrystusie” – oznacza nakaz i możliwość „działania w Chrystusie”⁴⁷. Chrystus jest zasadniczym fundamentem całego życia wewnętrznego.

Przez chrzest człowiek zostaje włączony w ową fundamentalną rzeczywistość Słowa Wcielonego i uzdolniony do głębszego oddania się Bogu w miłości⁴⁸. Jest to również trwale i wewnętrzne udzielenie Boskiego Ducha, które nazywamy łaską uświęcającą⁴⁹. Ten chrystocentryzm życia wewnętrznego biskup Pluta tłumaczy w oparciu o teologiczną analizę unii hipostatycznej:

„Człowiek – jest wzięty w istnienie Osoby Logosu...

Chrystus – przeformowuje człowieka Sobą...

Człowiek przeformowany w Chrystusie – myśli [...], kocha, chce, działa, cierpi i umiera z [...] miłości Chrystusa...

Wartość i godność człowieka tak formowanego jest wielka”⁵⁰.

44. K. Rahner. Wierzę w Jezusa Chrystusa. Paryż 1977 s. 50.

45. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 46.

46. K. Rahner. Wierzę w Jezusa Chrystusa s. 45.

47. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 45.

48. Por. tenże. Aby wszyscy byli jedno s. 81 (Ku zadumie nad Tysiącleciem Chrztu Polski).

49. Por. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 216.

50. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne II s. 20.

Chrystus ofiarował siebie Ojcu jako człowiek w sposób radykalny. Taka ofiara jest możliwa do spełnienia mocą łaski i wewnętrznego przekonania o uczestniczeniu już teraz w „wieczności Boga”⁵¹. Od wieków Pan Bóg postanowił, żeby życie Boże było zależne od wcielonego Bożego Słowa⁵². W Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu i Człowieku, dokonuje Bóg „syntezy ontologii i etyki” Życie Chrystusa jest również „dowodem” pozwalającym nazwać Boga „miłością”⁵³. Boże objawienie w Jezusie Chrystusie jest dane po to, żeby całe bogactwo prawdy i miłości przez Boga przekazanej człowiek w sobie zrealizował, przez co sprawi, że Boża prawda i miłość będą wnoszone w świat⁵⁴. Samoudzielający się Bóg, uzdalniający człowieka do wyruszenia na drogi wiary i moralnej przemiany i pozytywna odpowiedź wolnego człowieka przez związek osobowy z Bogiem-Człowiekiem są warunkiem i gwarancją ludzkiej przemiany.

Nasze życie i działanie w Bogu prowadzi do uaktywnienia naszych ludzkich uzdolnień i władz. U podstaw wspólnoty myślenia z Jezusem Chrystusem leży wiara⁵⁵. W wierze przyjmujemy treść Jego nauczania i jak On chcemy spełniać wolę Ojca⁵⁶. Posłuszeństwo wiary Bożemu słowu, skuteczne mocą Boga, ma prowadzić do wolności od zdominowania światem, od zła płynącego z otoczenia⁵⁷ Bardziej niż zdolnością uwierzenia wiara jest zawierzeniem, zaufaniem Bogu. Dwubiegunowość wiary, wyróżniona przez biskupa Plutę, pozwala wychwycić elementy składowe, które ułatwiają rozwój wiary:

- 1) treść wiary,

51. Por. tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 34.

52. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 45.

53. H.U. von Balthasar. Duch chrześcijański. Paryż 1976 s. 55.

54. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 12.

55. Por. tamże s. 63.

56. Tamże s. 64.

57. Por. tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 57.

2) zaufanie angażujące całego człowieka⁵⁸

Wiara, która jest zawierzeniem Panu Bogu, jest procesem trudnym, lecz równocześnie rozwiązuje ludzkie problemy i nadaje sens cierpieniu i istnieniu człowieka. Nie jest to jednak gotowy kapitał wiary, którym wypełnia się braki ludzkiego istnienia, lecz proces wymagający nieustannego zatroskania⁵⁹.

Postawa silnej wiary będącej zawierzeniem i zaufaniem oraz jej rozwój warunkują rozwój wspólnoty miłości z Jezusem Chrystusem, ponieważ umożliwiają „przebóstwienie naszego myślenia” i naszego „chcenia”⁶⁰.

Człowiek w procesie rozwoju musi nieustannie „docierać do tego, o czym wie na razie za pomocą wiary przede wszystkim pojęciowej [...]. Chrześcijaninem jest więc po to, aby się nim naprawdę stać”⁶¹. W tym teologicznym wskazywaniu bogactwa życia wiary, również przez odkrywanie problemów, biskup Pluta dotyka kwestii doświadczenia Boga. Ta droga jest drogą najpełniejszego ubogacenia człowieka. Doświadczenie Boga jest zjawiskiem angażującym całego człowieka, w tym również jego sferę afektywną. Takie doświadczenie bardzo skutecznie formuje osobowość człowieka i stanowi bazę poprawnej postawy etycznej⁶².

Szczególne troska biskupa Pluty o rozwój wiary, umożliwiający proces rozwoju życia Bożego w człowieku, płynie ze świadomości duszpasterza znającego dobrze zagrożenia. Wiara musi być tak dojrzała, aby umiała się wybronić przed trudnościami wewnętrznymi i sprostać niewierze środowiska⁶³. Stąd koncepcja biskupa Pluty, wyrażająca się duszpasterską troską

58. Por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 57; J. Duplacy. *Wiara. Słownik Teologii Biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań-Warszawa 1973 s. 1025.

59. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 16 n.

60. Por. tenże. *O życiu Bożym w człowieku* s. 64.

61. K. Rahner. *Wierzę w Jezusa Chrystusa* s. 71.

62. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne II* s. 32 n.

63. Por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 144.

o rozwój „małych wspólnot” chroniących i rozwijających wiarę poszczególnego człowieka.

Podstawowym pytaniem, które postawił biskup Pluta na progu swoich rozważań na temat miłości Bożej w człowieku jest pytanie o zrozumienie myśli, że „miłość Boża jest teologiczną podstawą życia wewnętrznego”⁶⁴. Jest to pytanie o ontologiczne lub moralne rozumienie podstawowej kwestii życia chrześcijańskiego. Efektem jest rozstrzygnięcie, czy chodzi o teologię bycia, czy też moralnego obowiązku. Dotykamy więc samej istoty życia wewnętrznego – miłości, która jest „darem pierwszym i najbardziej potrzebnym [...], którą miłujemy Boga nade wszystko, a bliźniego ze względu na Boga” (KK 42). Biskup Pluta nie ma wątpliwości, że świętość to miłość – owoc „rozwoju życia łaski i życia w Jezusie Chrystusie”⁶⁵. Przyjmując, że miłość jest „szczytem rozwoju życia wewnętrznego”, „ostatecznym kresem rozwoju życia łaski”, „szczytem życia duchowego”, które jest pełnym uczestnictwem w życiu Jezusa Chrystusa – przyjmujemy tym samym, że „miłość jako fundament życia wewnętrznego należy również do tego uczestnictwa w Chrystusie”⁶⁶.

Uzdolnienie do miłości jest wynikiem spotkania się przez łaskę z Bogiem, który jest miłością (por. 1 J 4, 8). Świat i człowiek zostali konsekrowani przez Wcielonego Syna Bożego, przenikającego ich miłością oddania i poświęcenia: „Głównie przez tę konsekrację świata człowiek stał się innym; jego zdolności kochania wynikające z natury zostały rozżarzone i przerobione na sposób miłości Bożej, tej, która jest w rodzinnym życiu Trójcy Św., naturalna zdolność kochania w człowieku została skierowana ku Bogu i tam, dokąd sięga; to się nazywa wlaną cnotą miłości Boga”⁶⁷

Ontologiczne wywyższenie ludzkiej miłości jest siłą napędową ludzkiego ducha. Serdeczność św. Pawła, pokazana w Liście do Filipian w pierwszym rozdziale, jest doskonałym obrazem przemiany człowieczego serca,

64. Tamże s. 129.

65. Tamże s. 128.

66. Tamże s. 130.

67. Tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 185.

myślenia i działania mocą udzielającego się Jezusa Chrystusa. W Pawłowym tekście z Listu do Filipian wyraźnie widać program radykalnej samorealizacji człowieka mocą przyjętego „samoudzielania się Boga”⁶⁸. Miłość – jako fundament życia wewnętrznego – jest szczególnym zadaniem i przedmiotem troski, ponieważ rozwój życia wewnętrznego stanowi podstawowy obowiązek człowieka. Te dwa aspekty miłości: „dar” w wymiarze ontologicznym i „zadanie” w wymiarze etycznym, które nieuchronnie prowadzą do miłości braterskiej, stanowią w człowieku jedność.

Miłość w aspekcie moralnym, tzn. jako zobowiązanie, wymaga nieustannej troski i pielęgnacji, tak jak każde inne uzdolnienie, każdy talent⁶⁹. Stąd miłość ku Bogu jest najistotniejszą siłą napędową życia wewnętrznego, gdyż jest koncentracją na samej miłości traktowanej równocześnie jako dobro najwyższe, wartość trudu zmagania się z egoizmem, przyjęcia Bożej woli, czy nawet ofiary⁷⁰. Miłość do Boga jest koncentracją „ku Niemu wszystkich innych cnót, które ożywia i czyni zasługującymi”⁷¹.

Największymi autorytetami w rozważaniach o fundamencie życia wewnętrznego – miłości – są dla biskupa Pluty święci. Te głosy „wielkich przyjaciół Bożych”, dla których miłość stała się istotą życia i zrealizowanej świętości, wydawały się biskupowi Plucie szczególnie ważne. Najczęściej odwołuje się on do takich postaci, jak św. Teresa Wielka, św. Maksymilian Kolbe. Biskup uważa, że nauczanie ludzi, których Bóg obdarował ogromem miłości i którzy dali Mu pełną odpowiedź, najbardziej przybliży do wielkiego misterium miłości⁷². Często nawiązuje także do filozofów, zwłaszcza do Maritaina.

68. Por. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 234 n.

69. Por. Mt 25, 14–30.

70. Por. A. Tanquerey. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej. T. 1. Kraków 1949 s. 262.

71. R. Garrigou-Lagrange. Trzy okresy życia wewnętrznego. Poznań 1960 s. 50 n.

72. Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 132.

Rozważania o rozwoju miłości biskup Pluta przeprowadził w oparciu o analizę rozwoju życia wewnętrznego dokonaną przez św. Ignacego Loyolę przyjmując, że programem i szczytem życia wewnętrznego jest miłość.

Pierwszy stopień rozwoju to „wyjście poza teren ciężkiego grzechu” Ten etap rozwoju miłości Boga w człowieku „godzi się z tzw. grzechem powszednim”⁷³.

Drugi etap wyraża się dystansem do wszystkich dóbr doczesnych, nie z pogardy, lecz w wyniku decyzji oddania „całej miłości serca Panu Bogu”⁷⁴.

Na etapie trzecim pojawia się gotowość do „przyjęcia wszelkiego krzyża” O tym etapie życia Bożego w człowieku biskup Pluta mówi z wielką delikatnością i pietyzmem: „Taka postawa, jeśli jest autentyczna, jest wielkim misterium, jakie się rozgrywa między Bogiem a człowiekiem”⁷⁵

Ukazany wyżej proces rozwoju może być przyjęty i zrealizowany przez człowieka decydującego się na wspólnotę losu z Chrystusem, to znaczy człowieka, który przyjmuje Jezusa Chrystusa „jako tego, który jest początkiem i końcem wszelkiej rzeczywistości, także naszego życia” A „przyjąć Go, to zaakceptować w konkretnym życiu, że Niepojęty, w którego ręce On się oddał, jest wiecznym światłem oraz wieczną miłością”⁷⁶.

Bliskość z Chrystusem, wspólnota losu i cały radykalizm decyzji życia dla Boga i z Bogiem nieuchronnie – w medytacji nad miłością – prowadzić muszą do właściwego rozwiązania problemu miłości bliźniego. Wszak jego umiłowany uczeń napisał: „Miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 7–8).

Miłość bliźniego jest możliwa, bo Chrystus nas do niej uzdolnił, bo człowiek najpierw został miłością obdarowany. Św. Paweł powie, że

73. Tamże s. 136.

74. Tamże s. 138 n.

75. Tamże s. 140.

76. K. Rahner. Wierzę w Jezusa Chrystusa s. 86 n.

„miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Miłość, którą nas Bóg obdarował i miłość, którą my dajemy naszym bliźnim „są mocami, które nas przemieniają”⁷⁷.

Świadomość mocy miłości przekazał św. Paweł stawiając pytanie: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie [...]. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował” (Rz 8, 35.37). W wyniku takiego obdarowania dochodzimy do pełniejszego człowieczeństwa wyrażającego się również możliwością niesienia światu „wielkiej miłości – z Bogiem”⁷⁸.

Człowiek przyjmujący dar życia Bożego, czyli udzielanie się Boga w wierze i miłości, otrzymuje równocześnie moc nadziei. Nadzieja – trzecia władza życia Bożego w człowieku – ma być „sięganiem po Pana Boga”, bo on jest „Bogiem dla nas”⁷⁹. Objawił się nam, byśmy obdarowani Jego łaską i pouczeni życiem Wcielonego Słowa mogli – niezależnie od sytuacji życiowej – spełnić swoje ludzkie powołanie⁸⁰. Gwarantem możliwości zwycięstwa jest sam Bóg: „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Nadzieja ma być siłą mobilizującą chrześcijan. Tę prawdę przypomniał św. Paweł młodej, zaniepokojonej wspólnocie Kościoła w Tesalonice: „My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia” (1 Tes 5, 8). Nadzieja będzie więc wewnętrzną, duchową władzą, która sięga po Boga jako najwyższe dobro i ostateczne, nieprzemijające szczęście⁸¹.

Współczesnemu światu zagraża zniechęcenie i rezygnacja, z trudem przychodzi mu optymizm. Świat potrzebuje wewnętrznego „przeorganizowania” mocą Bożej łaski, by mógł dotrzeć do pełnej nadziei na „modłę,

77. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 81.

78. Tamże s. 83.

79. Tamże s. 67; A. Żychliński. Teologia życia wewnętrznego. Kielce 1947 s. 215 n.

80. Por. 1 Tes 5, 9–11.

81. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 70.

miarę i treść Chrystusową” Chrystus bowiem nie tylko poucza o sposobie godnego, w pełni ludzkiego życia, ale jest „bazą całej egzystencji chrześcijańskiej”⁸².

Nadzieja jest „wdawaniem się z Panem Bogiem” w tym znaczeniu, że nie w odległej perspektywie, „ale już teraz, w każdej chwili żyjemy w Bogu i wiecznością”⁸³. Taka zaś postawa rodzi szczęście i radość, dystans do siebie i swoich ludzkich spraw, a zakotwicza w Bogu.

Jeżeli uznamy, że nadzieja jest niezłomnym zaufaniem do Boga, to zrozumiemy jej znaczenie dla życia duchowego: „Nadzieja daje życie wewnętrzne [...] pewność i spizową niewzruszoność...”⁸⁴. Taka nadzieja jest podstawą i owocem faktycznego rozwoju życia wewnętrznego.

Biskup Pluta właściwą, Bożą nadzieję nazywa „wielką nadzieją”⁸⁵. Nie lekceważy jednak tzw. „małej nadziei”, za którą uznaje „cierpliwość, siłę do przetrzymania zła, zaufanie do sensu życia – również w kłopotach, trudnościach i cierpieniach. Stanowi ona wielką moc w szarzyźnie codzienności”⁸⁶. Warta jest również troski o jej rozwój i uaktywnienie przez osobisty wkład w „udzielanie się Boga w «dziele i łasce Jezusa Chrystusa»”⁸⁷. W Nim tkwią korzenie chrześcijańskiej nadziei i On jest mocą w czasie ziemskiego pielgrzymowania. Właściwa, „wielka nadzieja”, umożliwiająca znoszenie nawet najtrudniejszych sytuacji, ma swoje źródło w tej łasce Bożej, która się ukazała jako moc w ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie. Ukazała się jako Jego zupełne przekreślenie samego siebie i oddanie się bez zastrzeżeń Ojcu⁸⁸.

82. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne II s. 61.

83. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 34.

84. Żychliński, jw. s. 219.

85. Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 70; tenże. Aby wszyscy byli jedno s. 391 (Chrystus obecny wczoraj i dziś przez wiarę, nadzieję i miłość w życiu polskiego narodu).

86. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 70.

87. Por. tenże. Aby wszyscy byli jedno s. 391 (Chrystus obecny wczoraj i dziś przez wiarę, nadzieję i miłość w życiu polskiego narodu).

88. Tamże s. 390; por. Łk 23, 46; 2 Kor 4,7–5,8.

Objawienie zbawczej woli Boga, którą Kościół nieustannie odkrywa i zgłębia, jest umożliwieniem „przez Chrystusa, Słowo wcielone” przystępu „do Ojca w Duchu Świętym”, by człowiek mógł się stać uczestnikiem „Boskiej natury”⁸⁹. Uczestnicząc w życiu Trójcy Świętej ogarnięci jesteśmy miłością osobową – Duchem Świętym. Istotą posłania Ducha Świętego do świata jest samoudzielenie się Boga jako miłości, która pozwala przyjąć Boga-Prawdę objawionego historycznie w Jezusie Chrystusie⁹⁰.

Dotykamy tu podstawowej tajemnicy życia wewnętrznego, którą jest „zesłanie Ducha Świętego do duszy naszej, dzięki któremu życie wewnętrzne jest prawdziwym uczestnictwem w życiu Ducha Św., czyli samym wewnętrznym życiem Bożym”⁹¹.

Moc miłości Ducha Świętego, obdarowująca człowieka, nazywana jest darami Ducha Świętego. „Te dary [...] w nas są «sprawnościami», szczególnie dla władz w naszym życiu Bożym, tj. wiary, miłości i nadziei”⁹².

Obdarowanie „sprawnościami” Bożymi powoduje większą subtelność duchową człowieka. Biskup Pluta mówi o „uzdolnieniu do słuchania delikatniejszych natchnień Boga”, o większej wrażliwości w kontaktach z Bogiem, o odnoszeniu się do Niego z mocniejszą miłością i heroiczną gotowością. Dary powodują szersze otwarcie serc na Pana Boga, rozumienie drugiego i gotowość do oddania się drugiemu. Równocześnie owe „sprawności kochania” ułatwiają zwycięstwo nad egoizmem we wszystkich przejawach⁹³. Obdarowany człowiek uzdolniony jest do głębszego rozumienia tajemnicy swego uświęcenia oraz do pełniejszego realizowania Królestwa Bożego w sobie i wokół siebie.

89. Por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4; KO 2.

90. Por. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 96.

91. Żychliński, jw. s. 13.

92. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 88.

93. Tamże s. 91.

Treści zawarte w komentarzu do poszczególnych darów przybliżają rozumienie tej rzeczywistości, którą Biskup Pluta nazwał „sprawnościami działania władz życia Bożego” Dar mądrości jest fundamentalny dla rozwoju życia mistycznego z pełnią modlitwy kontemplacyjnej. Jest to raczej dar „kosztowania Boga”⁹⁴. Dar wiedzy oraz rady pomaga rozstrzygnąć po Bożemu ziemskie rzeczywistości i rozeznąć Jego postanowienia. Dar pobożności to raczej dar pietyzmu w odniesieniu do Boga i człowieka. „Kochający dystans” i „dziecięca cześć” to dar bojaźni Bożej, a możliwość niezłomnej postawy w Bożych sprawach daje dar męstwa⁹⁵.

Życie Boże w człowieku, jako samoudzielanie się Boga przez władze Bożego działania uaktywnione darami Ducha Świętego, przynosi owocewartości, o takim wymiarze, do jakiego zdolny jest człowiek przebóstwiony. Tym Bożym owocem będą ludzie „ośmiu błogosławieństw” (por. Mt 5, 3–16), a także ludzie postępujący „według ducha” (por. Ga 5, 16) i wydający jego owoce: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22–23). Tego typu postawy, to „szczyty postępowania i zachowania się człowieka przebóstwionego i szczyty jego rozwoju na pełne człowieczeństwo. To są wyrazy najzdrowszego humanizmu”⁹⁶.

Życie wewnętrzne człowieka, życie w Trójcy Św., w Jezusie Chrystusie, wydające tak piękny owoc człowieczeństwa, musi być życiem permanentnego rozwoju, jak każde zresztą życie, by nie mogła dosięgnąć go śmierć.

II. ŚRODKI ROZWOJU ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Dojrzała osobowość chrześcijanina uwidacznia się w postawie pełnej miłości. Taka miłość owocuje wiarą wyrażającą się całkowitym zawierzeniem Bogu w postawie chrześcijańskiej nadziei.

94. Por. tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 81.

95. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 93 n.

96. Tamże s. 94.

Do zasadniczych środków rozwoju życia Bożego biskup Pluta zalicza modlitwę, ofiarę, miłość służebną, miłość do Kościoła, sakramenty oraz powiązanie pracy i modlitwy w ciągu dnia. Ważnym czynnikiem rozwoju życia wewnętrznego są tzw. „przedpola życia wewnętrznego”⁹⁷ Tym terminem biskup Pluta określa sytuację bytową człowieka, która umożliwia lub blokuje rozwój wewnętrzny.

Człowiek jest istotą, której konstytutywnym elementem jest nieustannie oddziaływująca łaska Boża oraz intelektualny akt człowieka i one stanowią zasadnicze elementy modlitwy. Modlitwa jest podstawowym aktem duchowości człowieka, bez którego nie ma w ogóle życia wewnętrznego⁹⁸. Natomiast pełne życie modlitewne, w znaczeniu całego życia wewnętrznego, jest warunkiem istnienia i rozwoju wiary⁹⁹ Modlitwa jest bowiem aktem włączającym w misterium Boga. Mocą tego aktu jest Duch Święty, obecny w człowieku, który wstawia się za nami w błaganiach.

Świadomość konieczności uprzedzającego działania Bożej łaski umożliwiającej człowiekowi spotkanie z Bogiem jest właściwa chrześcijanom¹⁰⁰, którzy są wyznawcami tego nadprzyrodzonego optymizmu wyrażającego się wiarą w jej powszechność. Dar przenikania naszego życia łaską Bożą daje nam uzdolnienie do spotkania z Bogiem w Jego misterium.

Jedynym interpretatorem postawy człowieka wobec odsłaniającego się w akcie modlitewnym Boga jest Jezus Chrystus. Jego zaś postawa jest całkowitym oddaniem się Ojcu i przyjęciem Go jako Dobro Najwyższe. Taka postawa zakłada przynajmniej gotowość rezygnacji z dóbr i wartości różnych od tego dobra, które uznaliśmy za najważniejsze. Potrzebny jest więc dystans do świata i wartości materialnych. Ten dystans jest warunkiem

97. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 165.

98. Por. tenże. W trosce o życie wewnętrzne II s. 76.

99. Tamże s. 70.

100. Por. J. Woroniecki. Pełnia modlitwy. Poznań 1982 s. 90 n.; por. J 15, 4-5.

rozwoju życia modlitwy, ale również rozwoju całego życia wewnętrznego¹⁰¹.

Modlitwa obejmująca całą duchowość człowieka należy do fundamentalnych aktywności życia wewnętrznego. Dlatego praca nad gruntownym rozbudzeniem życia modlitwy jest dzisiaj palącą koniecznością¹⁰², tym bardziej, że najnowsza teologia nie widzi absolutnie innych dróg prowadzących do wiary, jak coraz głębsze wnikanie w treść objawienia i refleksje nad nim, lecz tylko w ścisłym powiązaniu z autentycznym życiem modlitwy¹⁰³

Ponieważ modlitwa jest spotkaniem z Bogiem, który jest miłością, spotkanie to może się spełnić tylko w wymiarze miłości. To dotknięcie Bogiem w głębi naszego „ja” przemienia nasze myślenie i umożliwia przyjęcie postawy miłości wobec bliźnich¹⁰⁴. W akcie modlitewnym dokonuje się również formacja naszego sumienia¹⁰⁵. Chrystus w swojej wzorcowej postawie egzystencji ludzkiej dał przykład miłosego oddania Ojcu i człowiekowi. Każdy akt modlitewny człowieka musi być również w takim sensie dwuwymiarowy. Ta dwuwymiarowość umożliwia nam sprawdzenie autentyczności modlitwy, broni nas przed złudzeniem i samooszukiwaniem. Prawdziwość modlitewnego dialogu sprawdza w nas istnienie procesu przewycięzania w sobie postaw egoistycznych, a więc umiejętności podporządkowania swojego „ja” woli Bożej.

Również serdeczność, służebność i życie dla bliźniego są weryfikatorami aktu modlitwy. Człowiek prawdziwej modlitwy będzie wytwarzał sobą atmosferę jednoczącą bliźnich każdej ludzkiej społeczności, a także będzie miał odwagę bronięcia dobra i prawdy. Wszelkie zaś przejawy pychy, egocentryzmu, fanatyzmu w postawie i myśleniu są zawsze dowodem braku

101. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne* I s. 138.

102. Tamże s. 10.

103. Por. K. Rahner. *Podstawowy wykład wiary* s. 72–74.

104. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne* I s. 173.

105. Tamże s. 172.

atmosferę jednoczącą bliźnich każdej ludzkiej społeczności, a także będzie miał odwagę bronięcia dobra i prawdy. Wszelkie zaś przejawy pychy, egocentryzmu, fanatyzmu w postawie i myśleniu są zawsze dowodem braku autentyczności aktu modlitewnego¹⁰⁶. Zgoda na postawę posłuszeństwa wiary, wbrew chęci człowieka do dysponowania sobą, pozwala nam odkrywać „skarb” i „drogocenną perłę” Ewangelii (por. Iz 57, 13; Mt 5, 4; Mt 19, 29)¹⁰⁷

Program życia człowieka, odkryty w Jezusie Chrystusie, ma wymiar wertykalny, a akt kontemplacji w takim życiu jest nieodzowny i zasadniczy. Modlitwa jest bowiem jedynym miejscem poznania Boga¹⁰⁸. Życie według Ewangelii nie jest możliwe bez kontemplacji; ten akt jest fundamentem zewnętrznego działania człowieka. Jak twierdzi H. U. von Balthasar, który obok K. Rahnera jest często przywoływany przez biskupa Plutę na drogach jego teologicznej refleksji, „kto nie chce wpierv słuchać Boga, ten nie ma świata nic do powiedzenia”¹⁰⁹. Troska o kontemplację i maksymalną dojrzałość życia wewnętrznego jest potrzebna wszystkim członkom Kościoła, również tym, którzy prowadzą życie czynne.

Biskup Pluta przywołuje postać św. Teresy jako wzorzec. Jej postawa nie była samą tylko „kontemplacją” ani samym tylko „działaniem”. W życiu świętej doszło do doskonałej syntezy tych dwóch form życia, a źródłem i zwornikiem tego zjednoczenia była miłość.

Boża efektywność życia św. Teresy i tylu innych, podobnych jej ludzi, jest argumentem przypominającym wagę troski o rozwój życia modlitwy. Poszukiwanie sposobów i form tego życia oraz ich analiza są więc ważnym zadaniem teologii życia wewnętrznego.

Biskup Pluta szczególną uwagę zwracał na formy medytacyjno-kontemplacyjne, które przede wszystkim zalecał kapłanom, osobom zakonnym, ale również laikatowi. Publikacje wydane drukiem, powielaczowe i żywe słowo

106. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 159 n.

107. Por. H.U. von Balthasar. Kim jest chrześcijanin. Paryż 1971 s. 75.

108. Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne II s. 14.

109. Von Balthasar, jw. s. 77.

kich¹¹⁰, zdawał sobie sprawę, że większości chrześcijan te formy nie są jeszcze znane. Zalecał więc szczególnie medytacyjną modlitwę rozmyślania, adoracji i dziękczynienia¹¹¹. Możliwość obudzenia ducha ludzkiego – twierdził – jest związana z rozwojem modlitwy medytacyjnej. Rozmyślanie jest modlitwą zdolną uaktywnić moc najgłębszych pokładów życia ludzkiego. Może wnosić spokój i opanowanie oraz delikatność we współżyciu z ludźmi. Wydaje się, że w sytuacji ludzi, którym brakuje dystansu do rzeczy oraz delikatności i miłości do bliźnich, wyciszenie medytacyjne jest koniecznością. Do tej formy modlitwy należy również dziękczynienie po Mszy Św. i adoracja. Wiele wieków tradycji Kościoła potwierdza prawdę, że nie ma życia wewnętrznego bez regularnie odprawianej modlitwy medytacyjno-kontemplacyjnej. Centrum zaś nurtu medytacyjnego stanowi – według biskupa – decyzja życia dla Boga. Biskup Pluta określał to słowami: „Panie, bądź moim, bo ja chcę być Twoim”¹¹². Wola oddania siebie Bogu musi być wyrażona codziennie na nowo w medytacyjnym wyciszeniu, adoracji, prośbie, przepraszaniu i dziękczynieniu. Taka modlitwa, która jest oddawaniem siebie Bogu, jest źródłem procesu dojrzewania osobowości człowieka. Infantylnizm i zatracenie hierarchii wartości są wynikiem braku autentycznego, modlitewnego kontaktu z Bogiem.

Często przyczyną niepowodzenia medytacyjnego jest również nieodpowiednia postawa woli medytującego¹¹³, gdyż światło medytacji obliguje do etycznych decyzji, a ich brak przekreśla wartość takiej medytacji. Realizacja prawdy odkrytej w modlitwie medytacyjnej jest sprawdzianem szczerości modlitewnej postawy człowieka. Równocześnie brak konsekwentnej realizacji objawionej prawdy rodzi „modlitewne pustosłowie” prowadzące do zaniku modlitwy. Najpełniejszym wzorcem prawidłowej postawy modlitewnej jest Jezus Chrystus, szczególnie w trudnej decyzji

110. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne* I s. 15.

111. Por. tamże s. 178.

112. Tamże s. 182 n.

113. Por. tamże s. 186.

Getsemani (por. Mt 26, 36–46; Mk 14, 32–36; Łk 22, 39–46) i Maryja w scenie Zwiastowania (por. Łk 1, 26–38). Istotna na modlitwie jest nie tylko pozytywna odpowiedź dana Panu Bogu w akcie modlitwy, ale również zrealizowanie w życiu danego słowa. Każda modlitwa, a szczególnie medytacyjna, musi się łączyć z wysiłkiem. Przede wszystkim istotne jest skupienie i uciszenie, i to za wszelką cenę, a także wysiłek medytacji, choćby w najprostszej formie¹¹⁴. W wewnętrznym uciszeniu możliwe jest „nasłuchiwanie Pana Boga” i zgoda na Jego wolę. Przyjęcie Bożej woli i jej realizacja są właściwym uwielbieniem Boga w modlitwie życia.

Biskup Pluta, analizując wartość różnych form modlitewnych i widząc wartość w każdej z nich, uznał medytację za konieczną i podstawową formę modlitwy współczesnych chrześcijan, ponieważ wyrabia ona uczucie Bożych wartości, daje możliwość rozpoznania Boga w tak bardzo zlaicyzowanym świecie. Argumentując ważność medytacji biskup Pluta przytacza scenę Chrztu Jezusa (por. Mt 3, 11–15). Nad Jordanem znajdował się tłum ludzi, a jedynie Jan, uwrażliwiony modlitwą i umartwieniem, potrafił rozpoznać Boga¹¹⁵. Umiejętność rozpoznawania Boga jest wynikiem decyzji całkowitego podporządkowania sobie Jego woli, kierowania wszystkich swoich sił do Boga. Taki stan jest pełnią modlitwy, a realizować się może szczególnie przez medytację¹¹⁶.

Wszelka religijna postawa wobec Boga ma pewien aspekt „adorujący”, który ma swoje źródło w uznaniu transcendencji Boga i Jego świętości¹¹⁷.

W centrum zbawczych dziejów człowieka jest Jezus Chrystus ze swoją ofiarą zadośćuczynienia, uobecnioną w Eucharystii. Dlatego adoracja powinna stać się jednym z ważniejszych nurtów chrześcijańskiego życia. Biskup Pluta, rozważając problem adoracji Najświętszego Sakramentu, szuka analogii do „Komunii duchowej”. Taka analogia jest uzasadniona,

114. Por. W. Pluta. Aby wszyscy byli jedno s. 367 (O ożywienie ducha modlitwy).

115. Tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 167.

116. Tamże s. 168.

117. Por. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 2.

ponieważ postawa adorującego człowieka charakteryzuje się otwarciem serca i gotowością przyjęcia Chrystusa podobnie jak w Komunii sakramentalnej. Adoracja jest pełnym spotkaniem z Chrystusem, które może prowadzić do zasadniczej przemiany człowieka, bowiem wszystkie spotkania Chrystusa z ludźmi, którzy otworzyli się na Niego, były spotkaniami wydającymi owoce pełnego nawrócenia (np. Łk 7, 36–50; 19, 1–10). Tylko wyraźny sprzeciw, egoizm, zła wola i zamknięcie serca były przyczynami bezowocności spotkania z Chrystusem (np. Mt 19, 16–22; 21, 28–32; 21, 33–46; Łk 23, 39–41). Podczas nawiedzenia czy adoracji spotykamy Chrystusa, który wydał siebie za nas i nieustannie chce się nam ofiarować¹¹⁸. Adoracja, nawiedzenie jest spotkaniem z Chrystusem w znaku sakramentalnym Jego zbawczej śmierci. Ten sakramentalny znak Chrystusowej Ofiary tworzy klimat spotkania i określa jego treść. Jest to spotkanie z Chrystusem „godziny Krzyża”¹¹⁹, który pozostał z nami w postawie oddania się Ojcu dla naszego zbawienia, a równocześnie spotkanie z Chrystusem zwyciężającym, Zmartwychwstałym. Adoracja musi więc wyrażać gotowość człowieka do przyjęcia zwycięskiej ofiary Krzyża.

Biskup Pluta wskazuje również na eklezjalny wymiar modlitwy adoracyjnej. Miejscem, w którym dokonuje się misterium spotkania jest Kościół, którego zadaniem jest być „w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego...” (KK 1). Dzięki Kościołowi misterium zbawienia jest dostępne ludziom wszystkich czasów. Dlatego – pisze biskup Pluta – nawiedzanie i adoracja realizują świadomość przynależności do Kościoła powszechnego i poczucie odpowiedzialności za Kościół, otwierają serca na modlitwę za Kościół oraz na działanie apostoelskie w imieniu i w łączności z Kościołem”¹²⁰.

Całe życie Chrystusa charakteryzuje się całkowitym oddaniem Ojcu i bezwarunkową gotowością spełnienia Jego woli. Szczytem oddania Ojcu

118. Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 197.

119. Por. tamże s. 197.

120. Tenże. *W trosce o życie wewnętrzne II* s. 106.

było misterium męki i śmierci, którego szczególnie doświadczamy w tajemnicy Eucharystii. Dlatego najlepszą szkołą Chrystusowego stylu życia jest spotkanie z Nim w Eucharystii¹²¹. Doceniając wartość adoracji i nawiedzenia biskup Pluta zachęcał do troski o rozwój tej formy modlitwy w parafiach, proponował tworzenie małych grup modlitewnych oddających się szczególnie czuwaniu przed tabernakulum, zalecał również czwanie nocne. W listach pasterskich proponował nawiedzenia i adoracje prywatne wskazując na ich owocność i ważność dla życia wspólnotowego i rodzinnego¹²².

W refleksji nad formami modlitwy, pomagającymi nam przeżyć spotkanie z Chrystusem w Eucharystii, biskup Pluta chciał – szczególnie kapłanom – przypomnieć wartość dziękczynienia po Mszy św.

Biskup zastanawiał się też nad tym, dlaczego udział w Eucharystii będącej „szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała Jego moc” (KL 10) nie daje oczekiwanych owoców. Przyczyny takiego stanu rzeczy widział w braku osobistego zaangażowania w Eucharystię. Działanie Bożej łaski nie ogranicza się bowiem tylko do momentu akcji sakramentalnej, lecz jest rozłożone na dłuższy czas. Dziękczynienie należy zatem rozumieć jako osobisty akt zaangażowania. Wzrost zjednoczenia z Chrystusem musi być aktualizowany przez świadome zwracanie się do Chrystusa w wierze, nadziei i miłości. Takie świadome odniesienie się do Chrystusa nazywamy dyspozycyjnością, od której zależy całe życie sakramentalne. „Ten zwrot świadomy [...] dokonuje się w dziękczynieniu”¹²³. Ono jest kontemplacyjnym i medytacyjnym misterium Chrystusa, zaś koncentracja prowadzi do

121. Por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne* I s. 198.

122. Por. W. Pluta. *Odnowa – Rok Jubileuszowy 1974*. GWK 1974 nr 2–3 s. 66–71; tenże. Wykład na II Sesji Diecezjalnego Komitetu Roku Świętego. W: *Listy pasterskie, wskazania duszpasterskie, oświadczenia, komunikaty (maszynopis powielany)*. Gorzów Wlkp. s. 606; tenże. *Aby wszyscy byli jedno* s. 368 (O ożywieniu ducha modlitwy).

123. Tenże. *W trosce o życie wewnętrzne* I s. 202.

oddania się Bogu i do gotowości ofiary na wzór oddania i Ofiary Chrystusa. Dziękczynienie jest aktem modlitewnym, w którym dokonuje się „przeistoczenie postawy” i przygotowanie do spełnienia misji apostołskiego oddziaływania, szczególnie przez postawę będącą świadectwem, znakiem obecności Boga oraz przez służbę miłości dla bliźnich.

Ofiara jest pojęciem nie wywołującym wielkiego zachwyty we współczesnym świecie nawet u tych, którzy nazywają siebie uczniami Chrystusa. Niemniej jednak postawą właściwą dla Ewangelii jest postawa służebna¹²⁴. Doświadczenie człowieka wskazuje na to, że najskuteczniejszym argumentem i równocześnie bodźcem skłaniającym do postawy ofiarniczej jest miłość. Biskup Pluta uznał konsumpcyjność za jedną z największych przeszkód uniemożliwiających postawę ofiary. Taka aura wytworzyła się „pod wpływem bardzo silnego zwrotu do doczesności”¹²⁵. Również w teologii powstały tendencje do koncentracji wyłącznie na dziele stworzenia, jakby zapominając, że nie można odrywać go od dzieła Odkupienia, od Chrystusowego Krzyża. Konieczny stan równowagi najpełniej oddaje nauczanie Soboru Watykańskiego II, który wykazał wielką otwartość na problemy współczesnego świata, zajął się również rzeczywistościami ziemskimi i wszystkimi ich uwarunkowaniami. Równocześnie jednoznacznie stwierdził, że programem życia człowieka jest dążenie do świętości¹²⁶. Świętość jest obecnością w nas życia Bożego, a przy tym jest programem życia, jest zadaniem moralnym i nie mniej zadaniem apostołskim. Tę pracę nad „wielkością serca, nad świętością” biskup Pluta jednym tchem nazywa „ofiara, ascezą, samozaparciem się” i dodaje: „oto właściwy post w duchu Kościoła”¹²⁷

124. Por. J 13, 1–17.

125. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 209.

126. Por. KK 39–42.

127. W. Pluta. List pasterski: O wychowaniu w duchu ofiary i pokuty. GWK 1967 nr 2 s. 63–67; por. Rahner, Vorgrimler, jw. s. 25–27; Bóg. Słownik Teologiczny. T. 1. Red. A. Zuberbier. Katowice 1985 s. 42.

Wszystkie uwzględniane przez biskupa Plutę formy umartwień i wyrzeczeń wiodą ku dwom celom: wypracowaniu dystansu do świata, do wartości materialnych¹²⁸ oraz formowaniu mocnej osobowości człowieka, który jest „trzcina kołyszącą się na wietrze” (por. J 7, 24–28). Janowy hart ducha wypracowany został w samotności na modlitwie¹²⁹. Biskup Pluta uznaje postawę rozmodlenia za podstawowy warunek rozwoju życia wewnętrznego. Trzeba więc – stwierdza – w pierwszej kolejności przyjrzeć się rozwiązaniom kwestii wzajemnej zależności modlitwy i ascezy. Biskup stawia tezę, że modlitwa bez równoczesnej, konkretnej i świadomej ascezy, i to z miłości do Pana Boga, staje się nie tyle dewocją, ile „dewociarstwem”¹³⁰. Ale również podejrzana jest postawa umartwień, ascezy tylko w wymiarze moralnym, co może nawet wypaczać osobowość człowieka nie zbliżając go zupełnie do Boga. Modlitwa i asceza stanowią nierozdzieloną całość; należy je uważać za „inteligentne akty życiowe jednego całego organizmu, jakim jest życie łaski”¹³¹.

Asceza jest weryfikatorem autentyczności modlitwy, ale asceza bez modlitwy staje się jakąś wewnętrzną musztrą¹³². Jedynym motywem wszelkich form ascezy jest miłość, która jednocześnie staje się źródłem mocy we właściwym formowaniu życia wewnętrznego. Miłość do Boga w Jezusie Chrystusie jest elementem sublimującym wszystkie formy rezygnacji i wyrzeczeń.

W jednej ze swych książek biskup Pluta pisze: „Konstytutywnym elementem naszej egzystencji jest samoudzielona nam w postaci propozycji albo i realizacji miłość Boża”¹³³. Przyjęcie Bożej miłości, w której nieustannie żyjemy, i uznanie jej za wartość najwyższą daje możliwość

128. Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 210.

129. Por. tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 140.

130. Por. tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 13 n; tenże. O życiu Bożym w człowieku s. 56.

131. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 211.

132. Por. tamże s. 211.

133. Tamże s. 212.

rozumienia względności i przemijalności wartości ziemskich, jak również zdolność i gotowość do rezygnacji z nich. Misterium uniezależnienia od dóbr tego świata ma swoje źródło w bezwarunkowym ukierunkowaniu naszego życia na Boga w miłości. Zdolność do ofiary jest równocześnie sprawdzianem postawy człowieka wobec Boga, potwierdzeniem lub zaprzeczeniem miłości. Postawa Chrystusa ogołoczonego ze wszystkiego, którego pokarmem jest wypełnienie woli Ojca (por. J 4, 34) oraz pozytywna odpowiedź uczniów na Jego wezwanie „Pójdź za Mną...” (Mt 4, 19) to są pozytywne komentarze wyjaśniające potrzebę i sens ascezy¹³⁴. Program takiego życia musi uwzględniać przewyciężenie egocentryzmu, egoizmu i wypracowanie postawy umiaru. Pozytywne jest „pójście za Chrystusem” w Jego wyniszczaniu się dla Ojca i bliźnich¹³⁵. Biskup Pluta wyróżnia – na wzór sakramentu – materię i formę ascezy. Materią jest to wszystko, co nas spotyka w naszej drodze życia; formą: życie łaski – z Chrystusem i w Chrystusie przeżywana modlitwa i gotowość Krzyża.

Biskup Pluta stanowczo twierdzi, że wszelkie działanie, trud, wyrzeczenie, krzyż muszą tkwić – przez modlitwę, kontemplację – w samym Bogu. Bez tego są skazane na zwyrodnienie lub zamarcie.

W ujęciu biskupa Pluty życie Boże w człowieku rozwija się analogicznie do żywego organizmu, tzn. według określonych praw i przy pomocy odpowiednich środków ułatwiających otwarcie się na Boga.

W tym otwieraniu się na Boga i sięganiu po Niego poprzez tzw. środki rozwoju życia Bożego nie można nie zauważyć całego nurtu sakramentalnego Kościoła. Biskup Pluta, analizując rozwój życia wewnętrznego, uwzględnia wyraźnie aktywizującą rolę życia sakramentalnego¹³⁶.

Bóg dał siebie człowiekowi, wszedł w całą głębię jego struktury bytowej, już w akcie stworzenia człowieka ukierunkowując go na sie-

134. Tamże s. 214.

135. Por. Flp 2, 5–11.

136. Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 218.

bie¹³⁷ Widzenie Boga – podkreśla biskup Pluta – jest jedynym celem ostatecznym ludzkości i człowieka. Ten cel określa go „istotnie i ontologicznie, w samej strukturze jego bytu”¹³⁸. Wcielenie jest kolejnym aktem Boga, w którym natura ludzka zaczęła współlistnieć z drugą Osobą Trójcy Św. Wówczas „zaczęło się i działanie Kościoła, bo zaczęło się działanie kapłaństwa Chrystusowego”¹³⁹. Od Chrystusa dzieje dialogu Boga z ludzkością są dziejami zwycięskimi: „Chrystus był ostatecznym zwycięstwem tej miłości przez Boga ofiarowanej światu”¹⁴⁰. Wszechobejmujące słowo Boga zostało tak wypowiedziane, Jego zwycięstwo, Boże „tak”, nie może już być unieważnione przez ludzkie „nie”¹⁴¹. Dlatego Kościół mógł o sobie powiedzieć, że jest „w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). Bóg w swojej miłości ustanowił „Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia” (KK 48). Kościół jest więc „znakiem skutecznie realizującej się łaski dla świata”¹⁴². Jest więc znakiem objawiającym, ale również sprawiającym – „opus operatum” To samo dzieje się w wymiarze indywidualnej historii zbawienia konkretnej osoby. W jej „sytuacje węzłowe wkracza zwycięsko ze swoją miłością Jezus Chrystus przez swój Kościół, w którym «są» sakramenty jako znaki zwycięskiej miłości Chrystusa”¹⁴³ W nich „życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących”, którzy przez nie „jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z Umęczonym i Uwielbionym Chrystusem”

137. Por. J. Ratzinger. Wprowadzenie w chrześcijaństwo. Kraków 1970 s. 284.

138. Zuberbier, jw. s. 33.

139. W. Pluta. Przemówienie w Katedrze Gorzowskiej w uroczystość srebrnego jubileuszu. GWK 1959 nr 9 s. 493.

140. Tenże. W trosce o życie wewnętrzne I s. 222.

141. K. Rahner. Podstawowy wykład wiary s. 333; por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 222.

142. K. Rahner. Tamże s. 333.

143. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne I s. 223; por. tenże. List pasterski o apostolacie małżeńskim i rodzinnym w związku z nowym rytym małżeństwa i rokiem duszpasterskim 1974/75. GWK 1975 nr 1 s. 13.

(KK 7). Jednakże niemożliwe jest udzielenie się miłości Boga człowiekowi bez pozytywnej, wolnej decyzji człowieka. Tajemnica uzależnienia się Boga od wolności człowieka, od jego współdziałania i otwartości w wymiarze działania sakramentalnego jest – dla biskupa Pluty – tematem bardzo pasjonującym¹⁴⁴. To „opus operatum” i „opus operantis” życia sakramentalnego powraca u biskupa Pluty przy rozważaniu każdego sakramentu, a szczególnie jest eksponowane w posłudze pasterskiej¹⁴⁵. Z tą bowiem kwestią wiąże się ściśle skuteczność działania sakramentalnego, a jej widoczny brak we współczesnym Kościele w Polsce był motywem mobilizującym biskupa Plutę do wielu opracowań teologicznych¹⁴⁶. W sakramentach dochodzi nieustannie i bardzo wyraźnie do spotkania „opus operatum” (jako nieodwracalnej decyzji i łaski Bożej) i „opus operantis” wierzącego, wyrażającego się w wolnej decyzji otwarcia na Boga. Stąd w programie teologicznych rozważań bpa Pluty problem sakramentów jest ostatnim elementem. Cały proces rozwoju życia duchowego, szczególnie poprzez modlitwę, ma niejako uzdolnić człowieka do pełnego otwarcia, warunkującego skuteczność sakramentów („opus operantis”). To „opus operantis” stanowi miarę łaski płynącej z sakramentu.

W sakramentach dochodzi również do szczytu nasz udział w uwielbieniu Boga. W sakramentalnym akcie uświęcającego kultu obecny jest szczególnie zbawczy czyn Chrystusa (życie, męka, śmierć, zmartwychwstanie), a ten jest istotą chrześcijańskiego kultu¹⁴⁷.

W przeprowadzonych przez biskupa Plutę teologicznych refleksjach nad rozwojem życia wewnętrznego ukazuje się człowiek istniejący we wspólnocie Kościoła i w nim niejako włączony w Chrystusowy sposób istnienia¹⁴⁸.

144. Por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne* I s. 223.

145. Por. W. Pluta. *Oreędzie do kapłanów i wiernych miasta Szczecina* (1962). W: *Listy pasterskie* s. 95; tenże. *O Sakramencie bierzmowania w nowej formie organizacyjnej* (1975). Tamże s. 668 nn.

146. Por. tenże. *O życiu Bożym w człowieku* s. 10 nn.

147. Por. S. Napiórkowski. *Z Chrystusem w znakach*. Lublin 1984 s. 64 n.

148. Por. W. Pluta. *Aby wszyscy byli jedno* s. 17 (Tajemnica Kościoła).

Nie może to być Kościół prawa kanonicznego ani nawet teologii moralnej. Dzisiaj musi to być Kościół ascetów i mistyków, ludzi modlitwy medytacyjnej i kontemplacji¹⁴⁹. Dla obrony stałej „aktywności modlitewnej” człowieka, zabezpieczającej jego postęp duchowy, biskup Pluta proponuje chrześcijanom styl życia na sposób „rekolekcji w permanencji”¹⁵⁰. A wówczas „Chrystus wczoraj i dziś i na wieki” zostanie jedyną „drogą, prawdą i życiem” Poprzez Kościół swój i w nim rodzi On swoich świętych, w których jedyny dziś ratunek świata¹⁵¹.

149. Por. tenże. *W trosce o życie wewnętrzne I* s. 234.

150. Tamże s. 18 n.

151. Tenże. *Aby wszyscy byli jedno* s. 16 (Tajemnica Kościoła).